

***JESTEŚMY STWORZENI
NOWĄ ISTOTĄ
DLA WYPEŁNIENIA PRAWA
ŚWIĘTEGO***

Wykłady spisane
Łódź, 20.04.2018r.

**Bóg stworzył człowieka po to, aby wznosił jęczące stworzenie,
bo i ono jest przeznaczone do oglądania chwały Bożej,
aby się nazywało dziećmi Bożymi**

*Rz 8,20 Stworzenie bowiem zostało poddane marności - nie z własnej chęci,
ale ze względu na Tego, który je poddał - w nadziei, 21 że również i ono zostanie
wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych.*

TO JEST TO PRAWO ŚWIĘTE

Jesteśmy w tym momencie w głębi jęczącego stworzenia,
tam wchodząc w głąb przez moc Prawa Świętego,
tam gdzie zostaliśmy posłani,
wierząc w to, że jesteśmy doskonałymi i czystymi
z powodu samego Chrystusa, wierząc w Niego

ROZPOCZĘLIŚMY DZIEŁO ŚWIĘTE

Wierząc w Chrystusa Pana z całej siły,
że jesteśmy wolni, czyści, nowi, bez przeszłości,
mamy przywróconą chwałę Bożą, dziedzictwo Boże

JESTEŚMY NOWYM STWORZENIEM DLA WYPEŁNIENIA PRAWA

**Jęczące stworzenie jest najważniejsze, a Prawo Święte musi
zostać wykonane, bo dla Prawa Świętego został stworzony cały
wszechświat. Bóg nie stworzył go dla siebie.**

Nasze spotkanie w tej chwili, coraz bardziej zagłębia się całkowicie w nową naturę. Tą naturę tajemniczą, o której mówi św. Paweł w Liście do Efezjan rozdz.3: *8 Mnie, zgoła najmniejszemu ze wszystkich świętych, została dana ta łaska: ogłosić poganom jako Dobrą Nowinę niezgłębione bogactwo Chrystusa 9 i wydobyć na światło, czym jest wykonanie tajemniczego planu, ukrytego przed wiekami w Bogu, Stwórcy wszechrzeczy.*

Czyli, czym jest tajemnicze Święte Prawo, które Bóg nakazał czynić, a które św. Paweł ma objawić. Św. Paweł objawia oczywiście to Prawo. Mimo że ono jest już przecież 2000 lat, w Piśmie jest dostępne, bo św. Paweł o tym mówił w latach 60-tych zerowego wieku, że tak mogę powiedzieć; to właściwie nie słyszy się o tym, w że tak mogę powiedzieć, dziele które ma być kontynuowane przez kapłanów, przez Kościół, przez ludzi.

Kapłani są po to, aby prowadzić ludzi ku świętości. Ale przyglądając się światu, nie widzimy żeby się świętość rozszerzała, rozszerza się natomiast bogactwo kapłanów. Jeśli kapłani mówią, że to jest nieprawda, no to przecież widzimy to na własne oczy, jak to jest; widzimy to, dostrzegamy to oczami.

A jednocześnie świętość wcale się nie rozszerza, rozszerza się natomiast grzeszność. Grzeszność jest coraz większa, i to nie grzeszność z tego powodu, że ludzie coraz bardziej stają się źli, tylko że coraz bardziej zapadają się w grzech, bo nakazuje się im szukać grzechu.

A świętość jest to poszukiwanie świętości, ale nie własnymi siłami, nie z powodu własnych umiejętności, ale mocą Tego, który już nas świętymi uczynił. Św. Paweł mówi takie słowa: *jestem zgoła najmniejszym świętym*. Dlaczego mówi, że jest najmniejszym świętym, w ogóle świętym?

Dlatego ponieważ, jakżeż może powiedzieć, że nie świętym, jeśli w nim istnieje Chrystus. To tak jakby dzisiaj powiedzieć że Kościół, to jest jakaś tam rudera z cegieł; ale nikt nie powie to w taki sposób, ponieważ jest tam Chrystus. Więc każdy człowiek, który jest świadomy przebywania Chrystusa w sobie, i wie, że Chrystus go odkupił, i że dał Siebie samego, i człowiek żyje dlatego, że Chrystus w nim jest - jest świątynią.

Więc jest święty, dlatego że przebywa w nim Święty, nie może tego inaczej powiedzieć. Dlatego św. Paweł mówi: *jestem zgoła najmniejszym świętym*. A pisząc listy do Tytusa, do Tymoteusza i do wielu innych swoich przyjaciół, współpracowników, pisze: a piszę do świętego tego, do świętego tego.

Czyli można by było powiedzieć, że pisze o tym awansem, ale nie pisze awansem; bo dlatego mówi o nich - święci, ponieważ Chrystus w nich przebywa, to z powodu Chrystusa są świętymi.

Św. Paweł zresztą mówi: jestem dlatego czysty i doskonały, dlatego że umarłem, a żyję dzięki Chrystusowi, Jego życie jest we mnie. I gdybym powiedział że jestem zły i jestem grzesznikiem, to bym musiał uznać, że Chrystus we mnie grzeszy, ponieważ jak ja martwy mogę grzeszyć; jak ten którego nie ma, może grzeszyć.

Jeśli żyję, żyję dzięki Niemu, On mi dał swoje życie. Więc nie mogę być grzesznikiem. Ponieważ gdy jestem grzesznikiem, zaświadczam o tym, że Ten który jest Świętym, nie jest Świętym.

Więc tutaj mówimy tutaj o Prawie, które jest napisane w Liście do Efezjan rozdz.3:8 *Mnie, zgoła najmniejszemu ze wszystkich świętych, została dana ta łaska: ogłosić poganom jako Dobrą Nowinę niezgłębione bogactwo Chrystusa 9 i wydobyć na światło, czym jest wykonanie tajemniczego planu, ukrytego przed wiekami w Bogu, Stwórcy wszechrzeczy.*

Więc tutaj, żeby od razu ukazać dalszy ciąg tego planu, to po tym w wersecie przejdę od razu do wersetu, który o tym mówi, List do Rzymian rozdz.8: *18 Sądzę bowiem, że cierpień terażniejszych nie można stawiać na równi z chwałą, która ma się w nas objawić. 19 Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych. 20 Stworzenie bowiem zostało poddane marności - nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał - w nadziei, 21 że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych.*

Teraz rozumiemy tą sytuację, że to tajemnicze dzieło, o którym jest mowa, to jest właśnie o tym - wydobyć z udręczenia jęczące stworzenie.

I teraz proszę spojrzeć na tę sytuację, ogólna świadomość i ogólna wiedza rozszerzona przez tych, którzy uzurpują sobie wiedzę Bożą, i że są tym, można powiedzieć, „ciałem nauczycielskim” kompletnie o tym nie mówi. A jeśli ktoś by mówił, to to jest herezja. Pamiętacie pewien ksiądz powiedział takie słowa, w pewnym zakonie - „powiem wam sprawy, które wyglądają na herezję”. Dlaczego na herezję? - bo herezja to jest to, co się nie zgadza z nauczaniem Kościoła, jest sprzeczne z nią i kompletnie nie przystaje do niej.

I ksiądz mówi do zakonnic: „powiem wam to, co wygląda na herezję, że wy zostaliście uśmierceni razem z Chrystusem, On uśmiercił was na Krzyżu, zostaliście razem z Nim pogrzebani; i po trzech dniach gdy Bóg wskrzesił Jezusa Chrystusa, wy też zostaliście wskrzeszeni do nowego życia. I postawił was po prawicy Ojca, i przywrócił wam dziedzictwo Boże”. Dlaczego powiedział, że to jest herezja? - dlatego że to określa się jako herezję, dlaczego?

Dlatego, że Jezus Chrystus umarł za nas, a my nie powinniśmy się czuć dobrze z tego powodu, nie powinniśmy czuć zrzuconych kajdan. Nie powinniśmy czuć radości, tak jak czuli radość Izraelici, którzy wyszli z Egiptu i szli ku wolności. Podobieństwo

wyjścia z Egiptu, jest ukazywane jako śmierć Jezusa Chrystusa, ukrzyżowanie; tam jest sytuacja zrzucenia kajdan.

I tutaj też jest sytuacja zrzucenia kajdan, tylko że nie nakazuje się Żydom cierpieć z tego powodu, że porzucili dobrodziejów, tych którzy dawali im jeść, pić i dbali o ich kondycję fizyczną, czasami tłukąc ich batami; nie było tak przedstawione. Oni radują się, że stamtąd wyszli. 40 lat wędrówki po pustyni, jest to odzwierciedlenie trzech dni przebywania w grobie; czyli 3 dni odzwierciedlonych, właśnie tego oczyszczenia, pozbycia się wszelkiego obciążenia, czyli uśmiercenia.

I gdy spoglądamy ponownie na zmartwychwstanie, to jest to wejście do Ziemi Obiecanej. Do Ziemi Obiecanej weszło, z tego co wiadomo, dwóch ze „starej drużyny”, czyli dwóch którzy wyszli z Egiptu, a wszyscy inni, to już były nowe plemię. Tamci wszyscy zginęli tylko dwóch weszło; nawet Mojżesz nie wszedł, stanął na górze Nebo i zobaczył Ziemię Obiecaną, ale sam nie wszedł. Ponieważ zachwiał się w wierze, kiedy Bóg mówił: uderz w skałę i woda wypłynie. Uderzył, ale woda nie wypłynęła. I Bóg mówi: zachwiałeś się w wierze, uderz jeszcze raz, a woda wypłynie. Uderzył jeszcze raz i woda wypłynęła. I powiedział: z tego powodu że zachwiałeś się w wierze, zobaczysz Ziemię Obiecaną, ale do niej nie wejdiesz.

Ale jest tym, z którym się Jezus Chrystus spotyka na górze Tabor; razem się spotyka z Eliaszem i Mojżeszem. Ciekawą sytuacją jest to, że spotyka się z Eliaszem i Mojżeszem, co dostrzegamy?

Kim jest Mojżesz? -jest pierwszym prorokiem. A Eliaz jest ostatnim prorokiem; bo Eliaz pojawia się w Janie Chrzcicielu. Jest pierwszy prorok i ostatni prorok, a Chrystus jest Tym, który wypełnia prawdę Bożą, którą od Mojżesza, aż do Eliasza zwiastowali prorocy; i byli zabijani.

Zresztą Jezus Chrystus mówi: niepodobna jest, aby którykolwiek prorok został zabity poza Jerozolimą, także powiedzcie, że po trzech dniach będę już u celu, czyli nie odwiedziecie Mnie od tego, co chcecie uczynić; ale Ja przyjdę do miejsca, tam gdzie posłał Mnie Ojciec.

I w tym momencie dostrzegamy tą sytuację coraz głębiej, że to o czym rozmawialiśmy, że herezją jest to, że umarliśmy razem z Chrystusem; to znaczy nie jest to herezją, tylko ten ksiądz, dlaczego tak mówi? - ponieważ ma podwaliny „ciała nauczycielskiego”, z niego wyrasta, w nim ma korzeń. I to o czym się dowiaduje, o prawdzie od św. Pawła -List św. Pawła do Rzymian rozdz.3,5,6,7,8, jest napisane właśnie w ten sposób, co się dowiaduję - że jest heretykiem, ponieważ wierzy w Jezusa Chrystusa, ponieważ wierzy że my zostaliśmy uśmierceni; my zostaliśmy

razem z Nim pogrzebani, i zostaliśmy razem z Nim przywrócenii do życia.

Ciekawą rzeczą jest to, że gdy o tym rozmawiamy, to jest to pewnego rodzaju ciekawa informacja, którą można się podzielić i można trochę na niej zarobić; ktoś by mógł tak powiedzieć. Ale nie do końca ludzie biorą to do samego końca, do samego sedna, a właściwie to tak przedstawiają, że jest to herezja, bo dlaczego?

Bo „ciało nauczycielskie” o tym nie mówi, a że św. Paweł mówi, to on sobie może mówić. - Ale my tego zrozumieć nie możemy, ponieważ jest tam napisane, że zrobił to. Ale może, jak bierze się młotek i się wbija gwoźdź, to może młotek te gwoździe inaczej wbija, on to robi inaczej, niż wszystkie inne młotki. Okazuje się że wszystko jest takie same. Ponieważ Jezus Chrystus mówi przez naukę, przez życie wioski, i przez lud wioski mówi o życiu nieba, mówi o pieczeniu chleba, o sianiu i o zbieraniu. O tych wszystkich sprawach przedstawia Jezus Chrystus na podłożu życia wioski.

Czyli przedstawia dwa poziomy egzystencji - poziom ziemski i poziom boski. I przedstawia to w alegoriach; te alegorie można zrozumieć dlatego, ponieważ one są podobne do życia wioski, tylko że puenty które istnieją, różnią się od puent, które znają, nie wszystkich puent, które znają chłopci, rolnicy.

Ale Jezus Chrystus chce ukazać, że życie Boże jest bezwzględnie doskonałe i radosne. Dlatego św. Paweł mówi o tym życiu Bożym bezwzględnie radosnym w taki sposób -*że ono było pierwsze; pierwsze było Prawo Boże. Więc jeśli ja żyję w Pawie Bożym, i z powodu Prawa Bożego zaprowadzam ludzi ku doskonałości Bożej. I Bóg radosny jest z mojej postawy. A ci wszyscy którzy tam poszli, są radośni. A ja, żeby tam ich doprowadzić, skłamałem, to przeciwko komu skłamałem? -przeciwko Bogu skłamałem? - Nie zrobiłem to przeciwko Bogu, ponieważ robię to, co On chce.*

Ale to prawo istnieje dookoła, ono mówi w ten sposób, czyli szatan mówi tak: spytaj mnie się, czy możesz do Boga zdążyć, i poproś mnie, abym ja cię poprowadził prawem moim ku Bogu. Ale szatan tego nigdy nie robi, bo to nie jest ku jego potrzebie, on takiej potrzeby nie ma. Więc św. Paweł czyniąc to, nie łamie tutaj Prawa, ponieważ rozświetla się chwała Boża.

Więc wszystko co rozświetla chwałę Bożą, jest właściwe.

Św. Paweł powiedział: *a umarłem dla Prawa, ono już nic do Mnie nie ma; ono chce Mnie oceniać z tego powodu, że objawiam chwałę.*

Co się dzieje kiedy Jezus Chrystus chodził po ziemi?

Jezus Chrystus objawia chwałę Bożą i nieustannie chcą Go złapać na kłamstwie, bo uważają że On kłamie.

Ale chwała Boża się rozszerza i prostuje ścieżki, a oni ciągle mówią, że On kłamie i

chcą Go złapać. Aż wreszcie biorą fałszywych świadków, i mówią że Jezus Chrystus robi coś złego, bo nie mogę Go złapać, ponieważ nie czynił niczego złego. Bo gdy czynili to wedle Prawa, tak jak np. ukamienować jawno grzesznicę, to oni kierowali się półprawdą.

I chcę powiedzieć, „ciało nauczycielskie” o którym rozmawiamy, kieruje się półprawdami. Ale spójrzmy na taką sytuację, półprawdy i półprawdy; kiedy ktoś połączy półprawdę z półprawdą, niestety nie będzie to prawda, tylko będzie jeszcze większe kłamstwo, niż było wcześniej. Więc dwie półprawdy nie są prawdą.

O jakich półprawdach mówię?

Na górze Tabor pojawia się Mojżesz i Eliasza, pierwszy prorok i ostatni prorok. I Jezus Chrystus jakby chce przedstawić, że wypełnia Prawo Boże, które oni objawiali. Prawo Boże mówi o radości dla ludzi wszystkich; o radości która przychodzi do człowieka.

Jak to św. Paweł mówi w Liście do Rzymian rozdz.5: *jak przez jednego przyszedł grzech, tak przez Jednego przyszło wyzwolenie; przyszła sprawiedliwość, przyszło usprawiedliwienie, przez jednego.*

I w ten sposób jest to sytuacja mówiąca o tym, że proroctwo w taki sposób się wypełnia, jest to radość. W tym momencie „ciało nauczycielskie” które każe tak się nazywać, o tak mogę powiedzieć, mówi tak: nawet jeśli kłamiemy, nawet jeśli się mylimy, to wy nie możecie tego sprawdzić, wara od tego. Macie być posłuszni nawet tym, którzy się mylą. Ponieważ „ciało nauczycielskie” ma takie prawo, że nawet jeśli się mylimy, to nie macie prawa nas weryfikować, i musicie iść ślepo, i być posłusznymi. I tutaj w tym momencie, z tego powodu jest taki ogromny zgrzyt.

I chcę powiedzieć o jednej sytuacji, takiej właśnie, że wydobyto z proroctw tylko same cierpienia - że Jezus Chrystus umrze, że ludzie będą udręczeni, że będą z tego powodu żyli w grzechu, będą musieli się nieustannie udręczyć itd.

Ale proroctwa o tym nie mówią tylko, proroctwo mówią że Jezus Chrystus umrze za grzechy ludzi, ale daje radość, bo z powodu śmierci Jednego zostanie dana im wolność; zostanie skreślony zapis dłużny. Będzie ich natura grzeszna uśmiercona, zostaną razem z Nim pogrzebani, i zostanie przywrócone im dziedzictwo Boże.

I w tym momencie kiedy ta sytuacja dzieje się u tych wszystkich, że zostaje przywrócone dziedzictwo Boże. I w tym momencie, kiedy dzieje się ta sytuacja u tych wszystkich - że zostanie przywrócone im dziedzictwo Boże. To w tym momencie ta sytuacja która się dzieje, jest sytuacją która raduje nas na dzisiaj; i wszystkich tych, o których mówi św. Ludwik de Montfort, który przedstawia właśnie tą sytuację - że w

ostatnim czasie pojawiają się Apostołowie Maryi. A Ona otrzymała pełną doskonałość i prawdę, aby poprowadzić potomstwo swoje ku wypełnieniu dzieła; i to są Apostołowie Maryi.

Przecież Jezus Chrystus mówi do Św. Marii Matki Bożej: Niewiasto, oto syn Twój. Do Jana mówi: Oto Matka twoja. I od tej godziny Jan wziął Ją do domu.

W tym momencie, jak to Jezus Chrystus mówi w Ewangelii, kiedy uczniowie mówią: faryzeusze mówią, że najpierw ma przyjść Eliasz.

A Jezus Chrystus mówi tak: macie rację, Eliasz już przyszedł, to jest Jan Chrzciiciel, ale oni go nie poznali. Ale zaiste, Eliasz przyjdzie i wszystko naprawi. Tą prawdą, tą mocą tej naprawy jest tajemnica o której mówi św. Paweł w Liście do Efezjan rozdz.3:

9 i wydobyć na światło, czym jest wykonanie tajemniczego planu, ukrytego przed wiekami w Bogu, Stwórcy wszechrzeczy.

A jednocześnie Święta Maria Matka Boża ujawnia te tajemnice.

Co w tej chwili odczuwamy? -rozpoczęło się, jak państwo wiecie, trzecie biada; jakieś 5 dni temu. Możecie państwo odczuwać pomieszanie, jednocześnie radość ze smutkiem, jednocześnie czujecie radość, i jednocześnie czujecie smutek. Smutek czujecie, że musi coś starego zniknąć, przestać istnieć, i że nie może to już dłużej trwać.

Radość natomiast trwa także z tego powodu, że kończy się; czyli otwiera się niebo. Dusza się raduje. Ale to co musi zginąć, musi zginąć, i wcale my nie ponosimy za to jakiejś kary, a wręcz odwrotnie; kara, kiedy nie zginie.

Zauważcie państwo Ewangelię, która mówi w taki sposób- **Jeśli powstanie w was to, co ma powstać, to to co powstanie, uratuje was - i to jest wypełnienie Prawa Świętego, ma powstać jęczące stworzenie.** Ono jest tą naturą, która ma też nazywać Boga Ojcem swoim.

Tak jak my, którzy zostaliśmy odkupieni, nazywamy Boga Ojcem swoim, tak i jęczące stworzenie ma nazywać Boga Ojcem swoim. My mamy przystęp do Boga Ojca w jednym duchu z Chrystusem, a ono, jęczące stworzenie ma przystęp do Boga Ojca razem z nami.

Bo synowie Boży - to nie jest tylko nazwa. Jezus Chrystus nazywa się Synem Bożym, bo nie jest to tylko nazwa. Syn Boży - to jest Syn żywego Boga, i w Nim jest Bóg. A Chrystus bardzo wyraźnie mówi takie słowa: *kto na Mnie patrzy, widzi i Ojca, bo Ja i Ojciec jesteśmy jednym* - to jest ta tajemnica.

I dlatego synowie Boży, to są ci, którzy mają Chrystusa. To nie są ci, którzy sobie przyklepili gdzieś nalepkę, i mówią: jesteśmy od dzisiaj synami Bożymi; to nie oni o

sobie świadczą, to Chrystus świadczy o nich, że są synami Bożymi.

Jak Jezus Chrystus powiedział takie słowa do faryzeuszy - *o Mnie świadczy Ojciec, że jestem Synem Bożym, nie sam Ja o sobie świadczę, ale świadczy o Mnie Ojciec.*

Faryzeusze zadają takie pytanie - jeśli Ty mówisz, że jesteś Synem Bożym, to twoje świadectwo jest nieprawdziwe, bo sam mówisz o sobie takie rzeczy. A Jezus Chrystus mówi tak: *Ja mówię, że jestem Synem Bożym, ale świadczy też o Mnie Ojciec, że jestem Synem Bożym, cudami świadczy i obecnością we Mnie i tajemnicami które objawia. Więc Ja i Ojciec, to już jest dwóch i wypełnione są znamiona waszego Prawa, które mówi: gdzie gdy dwóch będzie świadczyć prawdę, to będzie to prawda.*

I tutaj, w tej chwili właśnie, trzecie biada które się rozpoczyna, możecie odczuwać to jako smutek wewnętrzny. Najpierw pojawiła się radość, ale teraz jest smutek. Bo muszą odpaść wszystkie stare sprawy, które do tej pory nie zostały jeszcze usunięte, a były traktowane jako podwaliny, jako coś wartościowego, jako coś, co daje nam jakieś postrzeganie sensu.

A w tym momencie i to musi zostać usunięte, bo **jedynym sensem jest Bóg**, dlatego smutki się pojawiają, niepokoje, jakieś udręczenie; i wywołuje to niepokoje. Ale to jest ta wewnętrzna natura. Zresztą w ostatnim czasie coraz więcej ludzi jest rozdartych i nie wie co się z nimi dzieje; bo się drugie biada kończy, jeszcze będzie trwało około 10 dni, ale jest jeszcze głębsza natura, jeszcze głębsze oddziaływanie, jeszcze jest głębsza siła.

W tym momencie całkowicie z głębi wydobywane są wszelkie problemy. A dlaczego? - Dlatego, że zagłębiamy się w głąb.

Proszę zauważyć, chce powiedzieć jedną rzecz, uczniowie chodzą po ziemi po zmartwychwstaniu i przed zmartwychwstaniem. Przed zmartwychwstaniem rozmawiają z Jezusem Chrystusem, który jest fizycznie widoczny; a trzech uczniów - św. Jan, św. Jakub i św. Piotr zobaczyli Jezusa Chrystusa przed zmartwychwstaniem, zobaczyli Jego przemienionego na górze Tabor, gdzie rozmawiał z Mojżeszem i Eliaszem, pierwszym prorokiem i ostatnim prorokiem.

Ale po zmartwychwstaniu Jezus Chrystus objawił się uczniom już w Ciele przemienionym. Jest Tym, który jest całkowicie przemieniony, całkowicie nowy, całkowicie w pełni odmieniony. A jednocześnie uczniowie widzą Jezusa Chrystusa, mają z nim kontakt, rozmawiają z Nim. On wchodzi do wieczernika najpierw do 11-stu. A później do Tomasza mówi po 8 dniach, oczywiście inni też są w owym czasie.

Do tych 11-stu mówi: *Przybliżcie się, zobaczą, jestem prawdziwym i żywym, nie bójcie się, nie jestem duchem, bo duch nie ma kości. Dajcie mi coś do jedzenia, bo*

zgodniałam. Jest wśród nich, oni Go dostrzegają.

Św.Jan chodząc po ziemi później, już jako jedyny uczeń który pozostał, Jezusa Chrystusa dostrzega, widzi. Prawdopodobnie nie jestem pewny, czy inni też Go widzą, czy tylko św.Jan.

Ale św. Jan jest w pewnym, specyficznym duchowym stanie, który jest przeznaczony dla wszystkich tych, którzy się przebudzą.

List do Efezjan rozdz.5:

14 Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus.

To samo mówi List do Kolosan 3:

4 Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale. Chrystus nasze życie.

Kiedy On się objawi, zajaśnieje w was i chwałą was wypełni. Tam jest Efezjan, tu jest Kolosan i jest oczywiście bardzo wiele tych wersetów.

Ale to to trzecie biada objawia w nas głębię prawdziwego człowieka, prawdziwą naturę naszą, tak głęboką, że do tej pory ludzie używali wszelkich metod, żeby tam się dostać, do tej natury podświadomej.

Bo to jest ta natura podświadoma, która była niedostępna, szukali wszelkich możliwości, aby tam się dostać. Ale w tej chwili mur runął, w tej chwili wszystko robią, aby to zamurować. Przedtem chcieli to rozwalić, a teraz zamurować chcą, ale to się nie chce zamurować, to ciągle, ten mur się coraz bardziej rozpada. I coraz bardziej otwiera się ich głębia, bo dostrzegają swoje problemy, takimi jakimi są. Zaczyna się objawiać na zewnątrz ta natura i wpływa na ich ciało, na ich psychikę, na ich emocje, na postrzeganie świata.

I zaczynają odczuwać wewnętrzny stan ruiny; i szukają, że tak mogę powiedzieć, przyczyny, więc projektują; czyli następuje projekcja - ich zło chcą widzieć w tamtym, w tamtym, w tamtym; i zaczynają być nienawistni. Nienawiść mają do świata, jakoby świat był przyczyną ich problemów; a to jest ich problem, to jest po prostu brak wiary. Co to znaczy brak wiary?

Powiem to żeby to szerzej powiedzieć, **brak wiary oznacza - nie zjednoczyli się z Chrystusem Panem**, aby zawiadywał, kierował, przemieniał, naturę którą mają, a której nie znają, i w żaden sposób nie mogą jej zmienić.

Co dzieci czynią? - dzieci przez ufność rodzicom poddają swoją część, tej której nie mogą zmienić, kształtowaniu rodziców, aby rodzic ją przemieniał; a gdy będą mieli 20, 30 lat będą mieli tą przestrzeń już naprawioną. Więc to jest ta sama sytuacja - dzieci

nie mogą tej przestrzeni w sobie ukształtować, to rodzice ją kształtują, wymagając od nich. Bo dzieci nie będą od siebie wymagały. Dlatego dzieci nie lubię się uczyć dla siebie, bo nie widzą w tym żadnego sensu. Uczą się natomiast dla rodziców swoich, aby sprawić im przyjemność, bo nie rozumieją jeszcze zasad. I to rodzice nieustannie dbają o kształt i zabiegają o przyszłość ich; a dzieci kompletnie nie myślą o przyszłości.

Tu jest sytuacja podobna do ludzi; ludzie żyją dniem dzisiejszym, czyli żyją wszystkim tym, żeby zarobić, sprzedać jak najlepiej i żeby mieć to, co chcą mieć, i kompletnie zapominają o przyszłości swojej duchowej. Kiedy ufają Bogu z całej siły, oddają się Jemu - to On kształtuje w nich to, o co sami nie dbają.

I On od nich wymagając, kształtuje w nich tą naturę wewnętrzną, duchową, a oni muszą dostrzegać wszystkie sytuacje, które się dzieją dookoła we właściwy sposób. Co to znaczy - we właściwy sposób?

Że wszystkie te rzeczy są -pracą, zadaniem, doświadczeniem i próbą. Tak jak rodzic, gdy karci swoje dziecko, to dziecko musi wiedzieć, że to nie jest rodzic bardzo zły, tylko w jakiś sposób karci je, dlatego żeby je upomnieć, żeby ukazać, że to jest niewłaściwe. W różny sposób może powiedzieć coś - nie rób tego więcej, nie chodź tam, itd. Ale w jakiś sposób karci je słownie, czy w jakiś inny sposób, karci je. I dziecko musi wiedzieć, że to jest z miłości, a rodzic musi to też uczynić z miłości.

Dlatego miłosierdzie jest to karcenie z miłości, co to znaczy?

Powiedzmy że tak mogę powiedzieć, dziecko ma 15 czy więcej lat, bierze narkotyki. Matka siłą dziecko zaciąga do domu, nie pozwala mu wyjść, albo i nawet wiezie na odwyk. Dziecko mówi, że mu się straszna rzecz dzieje; ale matka to czyni z miłości do niego, a on tego nie rozumie. Ale kiedy wyzdrowieje, to będzie rozumiał tą sytuację, że ona zastąpiła jego wolę, ponieważ on jej nie miał.

Ona dała mu siłę, temu dziecku, przekroczyć pewną barierę, bo on w owym czasie jej nie miał, ponieważ narkotyki ją zabiły, tą wolę, skierowały całkowicie w inną przestrzeń, czego on oni w owym czasie nie rozumiał.

Np. obcy człowiek, może powiedzieć w ten sposób - jak bierze i kupuje, to ja na tym zarobię, a co mnie to obchodzi, gdzieś tam umrze. Obcy człowiek nie angażuję się w to; natomiast rodzic angażuje się głęboko, zadając cierpienia temu dziecku, jakie to cierpienie jest? -nie dając mu narkotyków, zabierając mu towarzystwo, nie pozwalając się kontaktować. Jest to dla niego wielkie cierpienie, ale kiedy otrzeźwieje, dostrzeże, że to jest całkowicie inna historia, że rzeczy się mają całkowicie inaczej.

Bóg Ojciec właśnie daje nam pracę, zadanie, doświadczenie i próbę, a my musimy

sami o tym dokładnie wiedzieć, musimy sami pamiętać o tym, przypominać sobie, że to jest nasza - praca, zadanie, doświadczenie i próba, które Bóg nam dał.

My musimy o tym pamiętać, bo Bóg nie będzie nam o tym mówił. On raz powiedział, że to jest wasza praca, zadanie, doświadczenie i próba. Ja was nie krzywdzę, bo jestem waszym Ojcem.

Kiedy pamiętamy że jesteście Jego dziećmi, a On jest doskonały i dobry, to to, co czyni nie jest dla nas krzywdą, my po prostu tego nie rozumiemy.

Tak jak dziecko chodzi do szkoły, ono nie rozumie, po co ono ma to robić. Ono nie potrafi teraz tego używać, ale kiedy będzie miało 20, 30 lat, to ma te wszystkie rzeczy, które są potrzebne. W owym czasie nie miał pojęcia, do czego; ale gdy ma 30 lat ma. Ale gdy matka i ojciec nie posła go do szkoły, gdy ma 7, 8 lat; to gdy ma 30 brakuje mu możliwości funkcjonowania w tym świecie, bo on nie ma tego. I później ma żal do matki i ojca, ponieważ nie posłali go do szkoły. I mówią: no, nie chciałeś, a my cię nie zmuszaliśmy. - A trzeba było mnie zmusić - mówi;- dzisiaj miałbym to jak znalazł. - Ale my nie chcieliśmy cię krzywdzić, chcieliśmy tobie pomóc na rękę itd.

Rodzice inaczej patrzą na tą sytuację; są oczywiście tacy rodzice którzy mówią w taki sposób - jesteś jeszcze dzieckiem, nic jeszcze nie potrafisz. Ma już 40 lat -jeszcze jesteś dzieckiem, nic nie potrafisz. Ma 50 lat - ty jesteś dzieckiem, nic nie potrafisz, żony nie potrzebujesz. Po co ci żona w tej chwili? -teraz to już się zajmij starymi rodzicami, oni już będą niedługo umierać i się nimi zajmij, ty już nigdzie nie chodź. Mija czas tzw. „wypychania z gniazda”; kiedy ten czas „wypychania z gniazda” minie, to później rodzice już nie chcą, żeby z tego gniazda on wyfrunął. Bo to jest taki okres hormonalny u rodziców i u dziecka który się dzieje, i później to już mija; i ten okres już nie przypomina.

My musimy o tym pamiętać że to jest nasza praca, zadanie, doświadczenie i próba. Ludzie oczywiście sami chcą sobie tą pracę, zadanie, doświadczenie i próbę stawiać, w jaki sposób? - celem ludzi są w pewnej ich korzyści materialne, finansowe, może posąg jakiś, albo pomnik który chcą mieć. Więc to jest ich cel, i dążą do tego; mają jakiś tam swój sens, swój cel, swój „Live motyw” swojego życia i chcą do niego dążyć, porzucając całkowicie prawdę Bożą.

Dlaczego o tym mówię w tej chwili tak dużo?

Bo możecie powiedzieć w ten sposób - ale to już było!

- Tak! -ale Chrystus już odkupił odpuścił nam grzechy, to już było.

Ale my mamy pójść i wznieść ku doskonałości Bożej jęczące stworzenie, a grzech jęczącego stworzenia chce nas dopaść; w jaki sposób dopaść?

W taki sposób, że wpływa na psychikę, emocje, potrzeby, i stara się aby dusza podążała w tym celu, w tym kierunku. My musimy pamiętać - co nam Chrystus uczynił, wtedy będziemy mieli kręgosłup, będziemy mieli cel. Czyli duchowa natura nasza musi być nieustannie strzelista, tak jak natura Chrystusowa nieustannie strzelista, czyli nieustannie zjednoczona w Ojcu - jedynym celem Chrystusa jest wypełnienie woli Ojca.

Zresztą mówi w ostatniej chwili, kiedy szatan go kusi przed ukrzyżowaniem; *-dla tej godziny żyję, ta godzina jest sensem mojego życia*. Więc sens Chrystusa jest nieustannie Jemu znany, a jednocześnie całe życie jest zanurzone w nadziei; ta nadzieja jest w Ojcu i w Chrystusie.

I gdy Jezus jest złożony do grobu, to tylko Jego Ciało jest złożone do grobu; a On jest zanurzony w nadziei. I nas zabrał też w tajemnicę nadziei. I w tajemnicy nadziei razem z Chrystusem oczekujemy na wzbudzenie do życia. Gdy Bóg ożywia Chrystusa, wskrzesza, to nas w nadziei ożywia. My też jesteśmy stworzeni nową istotą, też jesteśmy ożywieni do życia; jesteśmy nową naturą dosłownie.

Ale wielu ludzi, 99%, a może i więcej, tą dosłowność traktują jako legendę, jako historię która nie jest rzeczywista, ponieważ żyją w dalszym ciągu swoim życiem.

- To jest prawda oczywiście, prawda. Ale ta prawda wygląda w taki sposób, że nie zdążają tam, żyją zapobiegliwie, aby to co mają, nie zostało gdzieś zakłócone, nie zginęło. Nie poświęcają się tej naturze, jako zanadrzu własnemu; czyli mówią tak - że wierzą; ale ich postępowanie o tym nie świadczy.

Dlatego w tej chwili, tak dużo jest mówione o tej sytuacji, bo to jest pamięć, która zaczyna, można by było powiedzieć, być atakowana. Pamięć duchowa, pamięć uczuciowa, zaczyna być atakowana przez nienawiść szatana, któremu jest odbierana władza, którą ma właściwie nieprawnie.

Bóg powiedział - teraz będziesz strącony na samo dno i będziesz jadł proch, czołgał się do końca swoich dni. Czyli - dlaczego to uczyniłeś?

-Sprzeciwiłeś się Mnie, dlatego poniesiesz karę.

My musimy pamiętać głęboko o naszej naturze; ci którzy nie pamiętają o naturze swojej, nie będą mogli zaistnieć - w trzecim biada, w sukcesie. O co tutaj chodzi?

Gdy jesteśmy zanurzeni w naturę głębi nowego istnienia, nowego życia, tego które się w tej chwili w trzecim biada otwiera, to otwierają się w nas przestrzenie nowego widzenia, nowego postrzegania, nowego pojmowania, nowego życia, nowej relacji i nowego obcowania. Obcowania z Duchem Bożym, a jednocześnie odczuwania wymiennie, fizycznie, Jego obecności. Dosłownie tak jak apostołowie odczuwali

obecność Chrystusa i Ducha Świętego.

I ta natura która się otwiera, ona widzi otwarte niebo. Ona widzi tajemnice nieba. Tak jak Eliasz, gdy został zabrany do nieba; Elizeusz widział tajemnice nieba i wstępującego Eliasza. 2 Krl 2: 9. *A gdy przeszli, rzekł Eliasz do Elizeusza: Żądaj, czego chcesz, abym ci uczynił pierwej niż będę wzięty od ciebie. Tedy rzekł Elizeusz: Proszę niech będzie dwójnasobny duch twój we mnie; 10. Ale mu on odpowiedział: Trudnejś rzeczy pożądał; wszakże ujrzyszli mię, gdy będę wzięty od ciebie, tak ci się stanie; ale jeżeli nie ujrzysz, nie stanieć się.*

Czyli, jeśli będziesz widział mnie, jak będę wstępował, spocznie na tobie dwu istotny duch mój, jeśli nie będziesz widział, nie spocznie.

Więc w tym momencie, czy mówił do Elizeusza, który był niewidomy? - Elizeusz nie był niewidomy; więc mówił o specyficznej, wewnętrznej naturze jego ducha, czyli **skoncentrowaniu się na tajemnicy samego Boga**; tajemnicy doskonałości, tajemnicy miłości, bo tylko wtedy, będzie widział świat prawdy i nie będą jego oczy na uwięzi, i nie będą dążyły tylko do tego świata. Będzie widział naturę doskonałości i boskości.

I w tym momencie też się ta sytuacja dzieje. Kiedy Duch Boży nas do tego przysposabia. Tak jak drugie biada zburzyło mur dzielący - *dwoje, aby się stali jedną naturą*; został zburzony mur.

A ten mur został zburzony nie dlatego, żeby skrzywdzić człowieka, ale po to, aby człowiek był zdolny dostrzegać i zaistnieć w tej naturze, która jest dla niego przygotowywana.

To o czym rozmawiamy, może być dla wielu tak ogromnym jakimś dziwactwem i dziwołagiem, czymś kompletnie niepojętym; ale to tylko oznacza, że kompletnie są nie gotowi do tego. Ale kiedy przestanie być taki, to będą gotowi. Elizeusz się nie zdziwił, Elizeusz wiedział że Eliasz będzie wzięty. I dlatego powiedział - gdy będziesz widział jak będę wzięty przez Boga, wysoko ponad twoją głowę, to będzie dwójnasobny duch spocznie na tobie. Kiedy nie będziesz widział, nie spocznie - więc odnosi się do jego duchowej natury, do jego umiejętności.

Bóg nas w tym momencie przysposabia, otwiera w nas tą naturę, abyśmy mogli widzieć tą prawdę, która się objawia. A jeśli nie będziemy widzieć, to dlatego, że nie chcemy.

Dlatego trzecie biada co objawiło?

Trzecie biada objawia, że ci którzy szukali Boga, cieszą się radością, która wydobyła się na zewnątrz, są w radości, miłości i prawdzie, która się rozszerza głębiej i głębiej się w pełni objawia i daje udział.

A inni mówią: My wcale tego nie mamy, mamy utrudzenie, i utrapienie. -No bo macie to, co macie; a oni mają to, co mają. Bo jeśli oni radują się, to mają to, co mają; a jeśli wy jesteście utrapieni, to macie to, co macie. Więc jest powiedziane w ten sposób -*każdy musi stanąć przed trybunałem Chrystusa i zdać sprawę z uczynków dokonanych w ciele, dobrych czy złych*. I to jest ta natura.

W tym momencie nie ma czasu na płacz. Jak to św. Paweł powiedział w 1Liście do Koryntian rozdz.7:

29 Mówię, bracia, czas jest krótki. Trzeba więc, aby ci, którzy mają żony, tak żyli, jakby byli nieżonaci, 30 a ci, którzy płaczą, tak jakby nie płakali, ci zaś, co się radują, tak jakby się nie radowali; ci, którzy nabywają, jak gdyby nie posiadali; 31 ci, którzy używają tego świata, tak jakby z niego nie korzystali. Przemija bowiem postać tego świata. 32 Chciałbym, żebyście byli wolni od utrapień.

Właśnie postać tego świata przemija; i dlatego nie ma czasu na te sprawy, tylko jest czas na prawdę. Na prawdę, która w tym momencie coraz głębiej człowieka przenika i że - my musimy pamiętać nieustannie, to o czym rozmawialiśmy rok, 2, 5, 10 lat temu, że wszystko jest pracą, zadaniem, doświadczeniem i próbą.

Dzisiaj, gdy tego nie będziemy widzieć, to nas przejedzie koło przemian. A gdy będziemy o tym wiedzieć, to będziemy jechali na tym wozie, cieszyli się podróżą ku radości - o tak można by było powiedzieć.

To jest nasza wewnętrzna praca, dlatego w naturalny sposób pojawiają się smutki; dlatego że niejednego diabeł, szatan smutkiem zatrzymał się w drodze do Boga.

Ale jak to przecież pamiętacie, Ewangelia św. Jana Apokryficzna, jest powiedziane: gdzie 10 Panien stało przed bramą by wejść na wesele. Jednym już zaczęły gasnąć lampy i mówią do tych, którym lampy płoną - dajcie nam by troszeczkę oliwy, bo nasze lampy zaczynają gasnąć. A one mówią: nie możemy wam dać oliwy, bo jak damy wam, to wam i nam zgasną lampy. Wy biegnijcie do miasta, bo jeszcze jest czas, nie ma jeszcze pana; i wtedy będziecie wy mieć, i my będziemy mieć. I gdy pobiegły, i przyszły, nie było już tych pięciu panien, bo pan młody przyszedł w tym czasie; i one się nie dostały.

I wtedy Jezus Chrystus się pyta: czy jesteście smutni z tego powodu, że tamte nie weszły i czy jesteście radośni z tego, że tamte weszły? I mówią tak: jesteśmy radośni z tego powodu, że tamte weszły, i smutni z tego powodu, że tamte nie weszły. - Dobrze czynicie, bo radośni jesteście z tego, że one weszły, a smutni jesteście z tego powodu, że nie weszły. Ale radujcie się razem z tymi, które weszły.

I tutaj spójrzmy na Ewangelię wg św. Jana rozdz.4, gdzie te 5 Panien ukazane jest

jako 5 mężów. Odzwierciedla to także mistrz Eckhart jednym z Kazań, i nie tylko. Ale jest Ewangelia wg św. Jana Apokryficzna, gdzie Jezus Chrystus mówi do uczniów takie słowa - te które weszły do królestwa Panny to – wiara, miłość, łaska, pokój, nadzieja. To są te, które od Boga pochodzą i zawsze są. A te które nie weszły, to są te, które miały mieć swoje dzieci, to znaczy tamte nie poślubiły męża swojego i nie porodziły. Czyli te które nie weszły, nie odnalazły męża swojego; a ich mężem jest - wiara, miłość, łaska, pokój i nadzieja; nie znalazły męża swojego, bo nie poszukiwały go.

A dziećmi ich są -poznanie, miłosierdzie, mądrość, posłuszeństwo, cierpliwość, nie miały tych dzieci; bo wszystkie są 10 córkami Boga.

Więc z wiary jest poznanie, z miłości- miłosierdzie, z łaski - mądrość, z pokoju - posłuszeństwo, z nadziei - cierpliwość; więc wszystkie mają tą prawdę, wszystkie tworzą całość.

I każdy człowiek gdy oddaje się Chrystusowi Panu, Chrystus daje mu wiarę, miłość, łaskę, pokój i nadzieję. Mówi św. Paweł bardzo wyraźnie: *Łaską jesteśmy zbawieni, nie pochodzi to z uczynków, aby się nikt nie chlubił* - List do Rzymian rozdz.11 - *bo gdyby było to z uczynków, to po cóż by była łaska*. Łaska nie miałaby działania, ponieważ byłaby należność z powodu uczynków. Ale odkupienie nie jest z powodu należności, ale z powodu łaski.

I tutaj list św. Pawła do Rzymian rozdz.8;ciekawą sytuacją jest to, że tutaj tytuł jest „Życie według ducha”, a ogólnie w Kościele gdzie „ciało nauczycielskie” nieustannie trąbi i woła: nie według ducha, tylko według prawa macie żyć; a tu jest napisane według ducha. Św. Paweł przedstawia bardzo wyraźnie - *kto kieruje się prawem, odpada od łaski, i Chrystus mu się na nic nie przyda*.

Rz 8: 1 *Teraz jednak dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie, nie ma już potępienia.*

Więc wszyscy którzy przyjmują Jezusa Chrystusa nie są potępieni, czyli są wolni od grzechów, bo potępienie spada na tych, którzy są w śmierci i grzechu, czyli druga śmierć. **2** *Albowiem prawo Ducha, który daje życie w Chrystusie Jezusie, wyzwoliło cię spod prawa grzechu i śmierci*. Czyli mając życie według ducha, czyli według Chrystusa, dlatego gdy mają Chrystusa nie mają już grzechu, ponieważ grzech jest to śmierć i kłamstwo. A Chrystus jest to życie i prawda; jest dokładną przeciwnością. I dalej: **3** *Co bowiem było niemożliwe dla Prawa, ponieważ ciało czyniło je bezsilnym*.

Zauważcie państwo Księga Genesis rozdz.3:16 *co bowiem było niemożliwe dla Prawa, ponieważ cię uczyniło bezsilnym*. Prawo Boga przestało działać w tych ludziach, ponieważ 16 werset zaczął w nich działać. A 16 wersetem, 3 rozdz. jest - **16** *«Obarczę cię niezmiernie wielkim trudem twej brzemienności, w bólu będziesz rodziła dzieci, ku twemu mężowi*

będziesz kierowała swe pragnienia, on zaś będzie panował nad tobą».

Czyli dusza zaczęła żyć pod wpływem Prawa ciała; ciało miało nadrzędną władzę nad prawem i dlatego Prawo nie mogło się obawiać bo ciało miało siłę; dlatego tu jest napisane - siłę zatrzymania tego wszystkiego.

Rz 8: **3** *Co bowiem było niemożliwe dla Prawa, ponieważ ciało czyniło je bezsilnym, [tego dokonał Bóg]. On to zesłał Syna swego w ciele podobnym do ciała grzesznego i dla grzechu. Tu jest napisane- „dla [usunięcia] grzechu”- ale to jest niewłaściwe i interpretacja; nie dla usunięcia grzechu, bo w tym momencie, kiedy mówimy dla usunięcia grzechu, traktujemy grzech jako pewnego razu rodzaju plamę lub brud, dla wywabienia jakimś rozpuszczalnikiem.*

Dlatego jest napisane: **3** *wydał dla ciała podobnego do ciała grzesznego i dla grzechu wydał wyrok. Grzech jako duch, a nie jako plama; plamę można wywabić. Grzech jako ducha trzeba przepędzić, wyrzucić, uśmiercić. Plamy się nie uśmierca, plamę się wywabia.*

I tu jest napisane: **3** *On to zesłał Syna swego w ciele podobnym do ciała grzesznego i dla ~~usunięcia~~ grzechu wydał w tym ciele wyrok potępiający grzech, 4 aby to, co nakazuje Prawo, wypełniło się w nas, o ile postępujemy nie według ciała, ale według Ducha.*

Bo tu jest napisane „[usunięcia] grzechu” w kwadratowym nawiasie, czyli kieruje człowieka całkowicie do innego pojmowania, że grzech jest to pewnego rodzaju li tylko stan, decyzja. Ale grzech jest to duch szatana, jest to zamysł, jest to kierunek, nie tylko jakiś brud zewnętrzny; jest to wewnętrzna natura, którą jest dusza przygnieciona, utrudzona, i dusza poddana, można powiedzieć śmierci. Więc to jest inna całkowicie natura.

3 *On to zesłał Syna swego w ciele podobnym do ciała grzesznego i dla grzechu wydał w tym ciele wyrok potępiający grzech.*

Dla grzechu, czyli dlatego zła, wydał wyrok na to zło. A co Chrystus uczynił? - wyrok ten wypełnił. Wypełnił w taki sposób, że złożył ofiarę ze swojego życia i ukrzyżował swoje Ciało, które było grzechami wszystkich ludzi i przodków wszystkich, więc je uśmiercił.

Tak jak każdy człowiek wznosząc się ku doskonałości Bożej, pokonując słabości swoje i oddając się Duchowi Św. też niesie i pokonuje, można powiedzieć, grzechy swoich przodków. Chociaż te grzechy przodków zostały już usunięte przez Chrystusa; to w tym momencie też dopełnia cierpień Chrystusa. Ale, że nie Chrystus za mało się wycierpiał, tylko że Chrystus też niósł za tych którzy nie chcieli, aby niósł; ale niósł, ponieważ taka była wola Ojca.

Ich wola się tu nie liczyła, ludzi, dlaczego? - Bo to nie była wola tych ludzi, bo oni nie mogli mieć woli dobrej. Dlatego że ich wola była zniekształcona i nie mogli mieć

woli dobrej. A Bóg wydał wyrok na grzech, co jest ukazane, że umarł za wszystkich; nawet za tych którzy nie chcieli, żeby za nich umierał. Ale oni nie mieli nic do gadania, dlatego że ich słowa nie mogły wyjść w prawdzie z nich; ich prawdziwa potrzeba nie mogła się z nich wydobyć; i wołanie, żeby tego nie czynił, nie było wołaniem tych dusz, tylko szatana w imieniu duszy.

Więc, to tak jak w obozie powiedzmy, jak to jest ukazywane - przyjeżdża inspekcja aliantów do obozu koncentracyjnego; i wszyscy piszą listy: „mamo, czujemy się dobrze, jesteśmy dobrze karmieni, wszystko jest super i dobrze”. I stoi tam jakiś żołnierz i jak zobaczy, że ktoś pisze coś złego, to albo go usuwał itd.

Szatan nie pozwolił duszy wyrazić swoje potrzeby, bo było to niemożliwe, dlatego że grzech panował nad duszą. Ale gdy Chrystus Pan wydobył człowieka i duszę wszystkie wyzwolił, bez względu na to, czy chciały, czy nie chciały, ponieważ czynił to z woli Ojca.

Więc z woli Ojca - Ojciec zna potrzeby duszy, dusza nie może zaakceptować swoich potrzeb, ponieważ nie jest w stanie tego uczynić, bo grzech uczynił ją bezsilną. Ale Bóg zna potrzebę duszy i wie, jaka jest jej natura, bo jest z Niego samego, posyła Syna i wszystkich wyzwala z grzechu. I wołanie, jakoby dusz - że one tego nie chcą, do Chrystusa w ogóle nie dociera. Ponieważ wie, że to nie dusze wołają, to woła szatan, a dusze nie mogą mówić - że nie chcą, bo nie mają prawa głosu, nie mogą dojść do słowa.

Dlatego wszystkich Jezus Chrystus odkupił na ziemi, wszystkich którzy chcieli, i nie chcieli, bo nie było ludzi którzy by chcieli, czy nie chcieli, bo był tylko sam szatan który rządził.

Dlatego św. Paweł mówi: przed odkupieniem grzech nie się nie liczy, ponieważ nie było możliwe aby ktokolwiek nie grzeszył. Ponieważ byli niezdolni do nie grzeszenia, nie mogli tego nie czynić, bo było odgórne działanie.

W tym momencie gdy Chrystus odkupił wszystkich, wszyscy mają na swoich ustach, w swoich duszach wołają -«*Abba, Ojczy!*»bo to Chrystus w nich woła. I gdy człowiek grzeszy w obliczu Ojca, to wtedy grzech się liczy i to są synowie buntu, to są buntownicy.

W tej chwili ludzie nie wiedzą tak naprawdę, co ich czeka, po prostu życie sobie biegnie, biegnie i biegnie, ale nie wiedzą co ich czeka, kiedy nastąpi ogromna zmiana duchowa. I kiedy ciała nie staną się już ich obrońcą; staną jako dusze bez natury cielesnej, które ujawnią całą naturę swojej postawy i będą pod wpływem nieustającej prawdy i oka Bożego, które całkowicie ich obnaży. Wtedy poznają swoją trwożę.

I dlatego to trzecie biada, które w tej chwili istnieje, jest otwieraniem dla człowieka drogi prawdy i takim odsianiem.

Gdy my rozumiemy to Prawo tajemnicze, które w tej chwili się rozszerza i ono musi się zrealizować; to w dalszym ciągu „ciało nauczycielskie” mówi, że to jest herezja, że to jest nieprawda - że Bóg człowieka odkupił, a człowiek ma nic nie robić, tylko leżeć. A świat niech stanie się ruiną, bo człowiek już ma załatwione pierwsze miejsce.

Ale przecież Bóg stworzył człowieka po to, aby stworzenie oglądało chwałę Bożą razem z człowiekiem. I dlatego stworzył na początku wszystko, co materialne, a dopiero w szóstym dniu stworzył duchową naturę, która ma fizyczną naturę wzniesć ku doskonałości Bożej.

Więc dzisiaj mówienie o tym, że Chrystus zmartwychwstał i tylko za nas, a my mamy teraz cierpieć ogromnie, że On umarł na krzyżu.

Oczywiście, my cierpimy z tego powodu, ale także radujemy się z tego powodu, że kajdany nasze już spadły i że jesteśmy wolnymi, doskonałymi, bo posadził nas po prawicy Ojca.

Mówi tu św. Paweł: że ci, którzy przyjęli chrzest Chrystusa, zostali z Nim pogrzebani, umarli tą samą śmiercią, zostali z Nim pogrzebani, i aby po trzech dniach, tak samo być wzbudzonym do życia, jak Chrystus.

List do Rz. 6: *3 Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? 4 Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie – jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca. Czyli tak samo.*

W momencie kiedy mamy w głowie niemożliwość tego, to szukamy innego wyjścia, mówimy - tj. niemożliwe, nie rozumiemy tego, nie możemy tego pojąć; na pewno źle rozumiemy, że my jesteśmy także czystymi; jesteśmy grzesznikami i musimy znaleźć inne wyjście.

Ale św. Paweł mówi bardzo wyraźnie -jakie wyjście chcecie inne znaleźć? - Jezus Chrystus uczynił to za was, jesteście wolnymi, doskonałymi, jesteście po prawicy Ojca posadzeni. Ale nie po to, żeby tam sobie siedzieć i nic nie robić, tylko po to, aby przywrócić tam dziedzictwo Boże, a z nim razem wiedzę i świadomość tego, co macie uczynić, że jęczące stworzenie czeka na przybycie synów Bożych. To to macie uczynić.

I kiedy ludzie są pod wpływem zniewolenia wewnętrznego, to czytając List św. Pawła rozumieją go, ale mówią: nie, nie! - to jest niemożliwe, ja tego nie mogę pojąć, mi się coś z głową dzieje, bo zaczynam rozumieć, tak jakbym był święty, a tj.

niemożliwe, ja muszę być nieustannie grzesznikiem. Bo jeśli nie myślę że jest grzesznikiem, to jest grzesznikiem.

Człowiekowi jest ciężko uświadomić sobie, że nie jest grzesznikiem, że Chrystus mógł go wyzwolić. I jeśli czyta Pismo, gdzie jest jasno i prosto napisane - że jest wolny, że jest nowy i że na nim spoczywa dzieło wydobywania jęczącego stworzenia; to zaczyna się dręczyć i męczyć, podejrzewa się o zaburzenia psychiczne, podejrzewa się o schizmę, o jakąś herezję, ponieważ myśli, że jest wolny. Tak w Piśmie jest napisane - że człowiek jest wolny; więc jak mam to zrozumieć, że jestem wolny?

Nie mogę właściwie zrozumieć, ponieważ wszyscy są grzesznikami i muszą być grzesznikami, jak nimi nie są, to znaczy że jest źle.

Okazuje się, że on ma tak rozumieć to - że Chrystus go odkupił, że została jego natura grzeszna uśmiercona, że został z Nim pogrzebany. I została jego natura grzeszna uśmiercona, że został z Nim pogrzebany. I został stworzony nową istotą w Chrystusie Jezusie, całkowicie nowym człowiekiem, i posadzony po prawicy Ojca. I przywrócone mu zostało dziedzictwo, a z dziedzictwem została mu przywrócona tajemnica Prawa Świętego, bo stał się synem Bożym i w tym momencie jest świadomy tego, co ma uczynić.

Ludzie obsesyjnie chcą tego nie rozumieć. Obsesyjnie poszukują tego, że nie mogą tego pojąć, że nie jest to możliwe, że jeśli rozumieją to w taki sposób, to jest bardzo niedobre i bardzo złe.

Czyli z „uporem maniaka” nie chcą przyjąć Ducha Św. który im daje to poznanie - że są czystymi; bo nie mogą takimi być, bo od tysięcy lat im mówiono, że takimi nie są. Mówiono im, że mają być winni śmierci Chrystusa, a jeśli czują się niewinni, to jest z nimi bardzo niedobrze.

Spójrzmy na Apostołów którzy są po zmartwychwstaniu. Gdy widzą Jezusa Chrystusa zmartwychwstałego, to przecież nie istnieje w nich cierpienie, udręczenie, umęczenie, tylko radość z tego, że Chrystus zmartwychwstał, że są wolnymi.

Gdy św. Piotr chciał bronić Jezusa Chrystusa, mówi - Nie przyjdzie to na Ciebie. A Jezus Chrystus mówi tak: *Syn człowieczy musi zostać pojmany, umęczony, ukrzyżowany, umrzeć na krzyżu i po trzech dniach zmartwychwstać*. Musi to się stać, bo po to przyszedłem. I mówi św. Piotrowi o tym, że musi to się stać. A św. Piotr mówi: nie przyjdzie to na Ciebie; chce Go obronić.

I wtedy Jezus Chrystus mówi do diabła, który dręczy św. Piotra - *Zejdź mi z oczu, szatanie*. - *Piotrze, po ziemsku myślisz, nie po bożemu*. Prostuje mu ścieżki. W dalszym ciągu św. Piotr myśli, że dobrze myśli i chce iść z Nim na śmierć. A Chrystus

mówi tak: *zanim kur zapieje, trzy razy się mnie zaprzesz*. I św. Piotr jest tym zdruzgotany i zdziwiony tą sytuacją.

Ale później, kiedy św. Piotr staje przed Jezusem Chrystusem, uświadamia sobie, że Jezus Chrystus uśmiercił jego grzech i uśmiercił jego grzeszną naturę. A św. Piotr niepotrzebnie się dręczy, bo tamtego człowieka, który zapał się Chrystusa nie ma już, on nie istnieje. I to nie istnieje dlatego, że św. Piotr uciekł przed nim, tylko że Chrystus go uśmiercił. I mówi do niego: Piotrze, jeśli widzisz Mnie żyjącego, jesteś martwy, a jednocześnie żywy. Jeśli Mnie widzisz żyjącego, zmartwychwstałego, oznacza to, że twoja natura grzeszna przestała istnieć, twój grzech przestał istnieć. Jesteś nowym człowiekiem i tamten grzech nie ma do ciebie dostępu, ponieważ Ja uczyniłem to niemożliwym, Ja go uśmierciłem.

I św. Piotr wtedy uwierzył Jezusowi Chrystusowi i stał się radosny z powodu tego, że Chrystus żyje.

Dlaczego dzisiaj ludziom się każe cierpieć z tego powodu, że Chrystus umarł; a nie każe się radować, że zmartwychwstał.

Zmartwychwstanie trwa tylko chwilę; ludzie idą do Kościoła, zjedzą jajko, złożą życzenia; i na drugi dzień znowu żyją w tej samej pustce bezsensownego istnienia, gdzie sensem jest napędzanie siebie jakimiś urojonymi sytuacjami, wyobraźnią, iluzją, złudzeniem i ułudą.

Nie żyją w prawdzie do samego końca. Św. Paweł żyje tak głęboko w prawdzie, że mówi o prawdzie - List do Rzymian rozdz.3:

7 Ale jeżeli przez moje kłamstwo prawda Boża tym więcej się uwydatnia ku Jego chwale, jakim prawem jeszcze i ja mam być sądzony jako grzesznik?

Czyli św. Paweł przedstawił tą sytuację - na początku wszystkiego było Prawo Boże, ono było prawdą i jest prawdą do dzisiaj. Ale później powstały różnego rodzaju inne Prawa, które podzieliły świat Boga na części i ludzie sobie Go przysposobili, a jednocześnie zawłaszczyli. Jeśli ktoś chciał, zgodnie z Bogiem, mieszkać tu, bo tam chciał, mówili mu, że jest złodziejem, bo wszedł na cudze. A Bóg mówi tak: Ale przecież to jest moje, a on jest mój, więc nie poszedł na cudze.

Św. Paweł mówi: *Ten świat chce mi poczytywać kłamstwo, ale Bóg mi go nie poczytuje, bo Jego chwała się rozszerza i światłość jaśnieje*.

- Więc dlatego, że szatan mi każe poczytać sobie grzech z tego powodu, że do Boga prowadzę innych ludzi, grzech czyli kłamstwo, to w jaki sposób mam być jeszcze błędzącym, jeśli wcale nie zbłądziłem. To szatan chce mi powiedzieć, że błędzę, ponieważ znalazłem drogę do Boga, a on nie tam chciał mnie zaprowadzić, więc

poczytał mi błędnie, ponieważ trafiłem tam, gdzie on nie chciał.

Ale to nie znaczy, że mamy grzeszyć, bo jest napisane Rz 3:

8 I czyż to znaczy, iż mamy czynić zło, aby stąd wynikło dobro? - jak nas niektórzy oczerniają i jak nam zarzucają, że tak mówimy. Takich czeka sprawiedliwa kara.

Tak jak np. Jezus Chrystus wydobył jawnogrzesznicę, to faryzeusze chcieli Go okrzyknąć kłamcą, dlatego że nie czynił tego zgodnie z prawem. Ale Chrystus ukazał im Prawo, które powinni znać i przestrzegać, a którego nie znali, ponieważ to była wewnętrzna natura. Czyli Prawo zewnętrzne prowadzi do wewnętrznego naszej prawdy. Czyli Dziesięcioro przykazań prowadzi do tego, aby duch nasz się prostował, a nie tylko dlatego, aby komuś ukazać, że jest wszystko w porządku i była to tylko tzw. zasłona dymna.

Dlatego my musimy, z całą stanowczością, pamiętać o tym, że wszystko jest - pracą, zadaniem, doświadczeniem i próbą.

Dlaczego to tak ważne jest w tym czasie?

Dlatego jest to tak ważne w tym czasie, bo w tej chwili nasiliło się kuszenie. Jesteśmy w tej chwili w aktywnej przestrzeni szatana, dlaczego?

Dlatego, że Prawo Święte mówi o tym, abyśmy zanurzyli się w głąb; nie my zanurzamy się w głąb, ale Chrystus zanurza nas w głąb. Wierząc w Chrystusa Pana z całej siły, że jesteśmy wolni, czyści, nowi, bez przeszłości i mamy przywróconą chwałę Bożą całkowicie, dziedzictwo Boże; jesteśmy nowym stworzeniem dla wypełnienia Prawa. Jęczące stworzenie jest najważniejsze, a Prawo Święte musi zostać wykonane, bo **dla tego Prawa Świętego został stworzony cały wszechświat**. Bóg nie stworzył go dla siebie.

Dlaczego Bóg nie stworzył dla siebie świata?

Dlatego, że Bóg może istnieć nawet bez świata. Gdy go nie było, istniał. Gdy nie było ziemi, ani nieba, Bóg w dalszym ciągu istniał; bo nie potrzebuje do swojego istnienia ani nieba, ani ziemi. To my potrzebujemy, aby znaleźć niebo i ziemię, aby do nieba zdążyć.

On jest nieustannie doskonały. To my potrzebujemy, aby z niskości wchodzić do wysokości. Bóg zostaje na wysokości. Jest napisane w Psalmie 102: *26 Ty niegdyś założyłeś ziemię i niebo jest dziełem rąk Twoich. 27 Przemina one, Ty zaś pozostaniesz.*

Czyli, że niebo i ziemia przeminają, a Bóg będzie w dalszym ciągu istniał, bo Bóg nie potrzebuje do swojego istnienia nieba, ani ziemi. To my potrzebujemy do swojego wzrostu nieba i ziemi.

Dlatego Bóg stworzył cały wszechświat i jęczące stworzenie, najmniejszą istotę

udręczoną, nad którą się pochylił, stworzył ją. I posłał człowieka, stworzonego z Siebie samego, na własny wzór i podobieństwo, do tego najmniejszego, bo nie ma względu na osoby. Dla Niego najmniejszy jest równy największemu. Więc Bóg posłał człowieka do tego najmniejszego, ponieważ Bóg nie stworzył świata dla Siebie, bo On żyje i bez tego świata. Stworzył świat, aby to najmniejsze stworzenie mogło oglądać chwałę Bożą.

Pewien ksiądz zapytany o to, po co Bóg stworzył człowieka? -on odpowiedział, że Bóg stworzył człowieka, aby go kusić. Jak można tak myśleć?! Jak można o Bogu mówić takie rzeczy?! – To oczywiście nie jest prawda!

Bóg stworzył człowieka po to, aby wzniosł jęczące stworzenie. Gdy się o tym nie wie, to się wymyśla różne rzeczy - dlaczego Bóg stworzył człowieka; bo dla siebie, bo po to, żeby patrzył, żeby chwalił. Ale Bóg stworzył człowieka po to, żeby człowiek poszedł po jęczące stworzenie, które stworzył jeszcze przed człowiekiem, przed stworzeniem duszy pierwszej. Poddał je w znikomość i posłał człowieka, dał mu władzę nad ziemią i nad stworzeniem, aby to stworzenie wydobył z udręczenia, żeby ono także oglądało chwałę Bożą – List do Rzymian rozdz.8, werset 20-21:***bo i ono jest przeznaczone do oglądania chwały Bożej, aby się nazywało dziećmi Bożymi. To jest to Prawo Świète.*** A ziemia cała ma stać się miejscem, gdzie w świecie ziemskim jest niebo, które objawia tajemnice samego Boga, tu w świecie, gdzie istnieją synowie Boży. I objawiła się tajemnica, tajemnica pełni i jest światłością świata, całego świata, wszechświata.

Tutaj właśnie ziszcza się tajemnica najgłębsza Boga, czyli Jego ogromne miłosierdzie, które jest objawieniem Jego ogromnej miłości, Jego ogromnego miłosierdzia, którym jest właśnie wzniesienie tego najmniejszego. Bóg nie ma względu na osoby, więc dla Niego ten najmniejszy jest tak samo ważny, jak największy.

Jesteśmy teraz w przestrzeni bardzo silnego kuszenia. Patrząc na świat w tej chwili, słyszymy wszędzie o jakiś kuszeniach, o jakiś zabójstwach, o jakiś dziwnych rzeczach, nie wiadomo co się z tym światem dzieje.

Ale dlatego, ponieważ otworzyła się przestrzeń ciemności coraz bardziej, bo został zburzony mur, który dzielił podświadomość i świadomość. I w tej chwili wszystko, co jest w naturze podświadomej zaczęło wydobywać się na zewnątrz i wpływać na stan psychiczny, fizyczny i emocjonalny człowieka. Dlatego oglądamy ludzi w różny sposób porozdzieranych wewnątrz, psychicznie i fizycznie.

Ale to jest właśnie otwarcie tej przestrzeni, ponieważ **otwiera się dzieło, które musi zostać w pełni wypełnione. A kieruje tym dziełem Św. Maria Matka**

Boża; jak Ona została dana na początku, tak została też dana na końcu. Słyszymy o Niej trzy razy: na początku - Niewiasta, której potomstwo zmiążdży głowę. Trzeba tak powiedzieć, jeśli potrafimy rozumieć, to rozumiemy że Św. Maria Matka Boża jest na ziemi jako jedyna istota, która nie ma grzechu pierworodnego. I Chrystus Pan przychodzi na ziemię, rodzi się z Niej, a Ona gdzie jest? - Ona jest w ciemnościach, w ciemnościach świata, który jest zanurzony w mrokach grzechu. Ona jest jedyną, która jest światłością w tym świecie, więc Chrystus przychodzi do Niej; i z Niej przyjmuje ciało, z Maryi Dziewicy, czystą i doskonałą naturę. Ale rodząc się w tym świecie, przyjmuje naturę tego świata, czyli grzech. Ale On jest ostatnim Adamem, bo On całkowicie pokonuje całą naturę grzechu Adama i wszelkie zło. I jest duchem ożywiającym, czyli jest początkiem nowej natury, nowego plemienia synów Bożych.

A synowie Boży kim są?- Synowie Boży mają postawę dziedzica Lewiego, bo nie dziedziczą niczego, co jest z ziemi, tylko dziedziczą samą prawdę Bożą. Dlatego tak Mojżesz powiedział, że synowie Lewiego nie otrzymają dziedzictwa Mojżeszowego, ponieważ ich dziedzictwem jest dziedzictwo Boże i Bóg im daje sam dziedzictwo, czyli tajemnicę swoją.

Pokolenie Lewiego było przeznaczone do przenoszenia Arki Przymierza. Zostało ustanowione, że tylko oni mogli nosić Arkę Przymierza. Pamiętacie, była taka historia, że z Arki Przymierza wyszedł ogień i spalił wszystkich żołnierzy. A do przybytku weszło dwóch synów kapłanów, którzy prawdopodobnie nie byli z rodu Lewiego, i zostali w jednej chwili spaleni od wnętrza. Ogień wszedł im przez nozdrza i spalił ich wewnątrz, bo nie byli gotowi.

A wszyscy ci, którzy byli doskonale czysti, mogli wchodzić do Arki Przymierza, w jej okolice, i nic im się nie działo. Dlatego że byli doskonale czysti; oczywiście nie chodzi o czystość tylko zewnętrzną, ale czystość wewnętrzną.

Gdybyśmy się zastanowili nad fizyczną sytuacją - nie zakłócili potencjału energetycznego, czyli byli w równowadze głębokiej i stwarzali jedność z Arką. Mieli pokój Boży w sobie, jedność z Arką. Byli w tym samym stanie natury Bożej. A ci, którzy tam wchodzili, nie mieli tej natury Bożej i nastąpiła sytuacja wyemitowania strumienia bardzo silnego ognia w ich stronę i ich spalała.

Gdy fizycznie byśmy chcieli to zrozumieć, czyli z punktu widzenia fizyki, oznaczałoby to że - ci którzy nie mieli tej równowagi, nie mieli właściwego potencjału i dążenie do zrównoważenia potencjału spalało ich. Nie wiem, czy to jest właściwe tłumaczenie, ale nie ma to znaczenia. Tylko chcę powiedzieć, że synowie Lewiego byli przeznaczeni do tego, aby nosili Arkę Przymierza; nie otrzymali w ogóle od Mojżesza

żadnego dziedzictwa ziemskiego, bo ich dziedzictwem jest samo dziedzictwo Boga.

Dzisiaj, Apostołowie Św. Marii Matki Bożej to są wszyscy ci, którzy są w ogniu utrapień i cierpień wypaleni w złocie. Jak to jest napisane *-nabądź ode mnie złota w ogniu palonego, abyś był bogaty i przyodziej szatę białą, abyś nie był nagi, aby twoja haniebna nagość się nie objawiła* - List do Laodycei, Apokalipsa 3,18 św. Jana.

Dlatego gdy jesteśmy w tej głębi bardzo głębokiej, nie obawiajcie się niczego, dlaczego?

Bo jest z wami Pan, Chrystus, Duch Święty; jesteście odkupieni, jesteście wolnymi, macie dziedzictwo Boga.

Jeśli wierzycie w Chrystusa Pana, że was odkupił i jesteście całkowicie wolnymi, nowym stworzeniem, macie dziedzictwo Boga.

A jednocześnie ten świat nie może was w żaden sposób udręczać, ponieważ jesteście już wyzwoleni i sam Chrystus jest waszym obrońcą. Bo On jest w was życiem, więc nie niepokójcie się i nie lękajcie, ale trwajcie w świadomości w ten sposób - że posyłani jesteście przez Boga w różne sytuacje, a te sytuacje zawsze są na miarę waszą, ponieważ zawsze te sytuacje są kierowane przez łaskę Bożą. Bóg nie stawia przed wami sytuacji, które są ponad waszą miarę, ale wedle waszej miary, ponieważ Bóg uposaża was łaską, czyli swoją obecnością.

Tak jak Chrystus mówi *-Ja i Ojciec jesteśmy jedno*; tak synowie Boży to są ci, którzy są jednością z Chrystusem, ponieważ to On jest ich życiem. Tak jak życiem Jezusa Chrystusa jest Ojciec, tak samo naszym życiem jest Chrystus i my o tym wiemy. Sam Chrystus jest naszym życiem. Musimy trwać, z całą stanowczością, w tej pewności, dlatego że jest to prawda. A Św. Marii Matce Bożej zostało dane, aby roztoczyła opiekę nad pokoleniem Lewiego, aby prowadziła ich ku doskonałości Bożej.

Nie wiem, czy pamiętacie Państwo, jakieś dwa lata temu, miałem taką wizję: Widzę Św. Marię Matkę Bożą, która trzyma jakby mapy duże; ale ja wiem, że to nie są mapy. I tak się temu przyglądałem. Kiedyś taki film oglądałem science-fiction, i była taka sytuacja, że pewien człowiek patrzył na niebo i badał przestrzeń jakimiś czujnikami. Patrzy i wszystko jest w porządku, ale coś go zainteresowało i tak się przygląda temu. A ktoś się pyta: czy coś jest nie tak?- Nie, wszystko jest w porządku, wszystko działa, ale jest jedna rzecz, która nie wpływa tutaj na nasze problemy; ale jest coś, co się porusza z prędkością światła, ale nie wiem dlaczego.

I ja też na to patrzyłem; i się przyglądam Św. Marii Matce Bożej skąd Ona ma te mapy, skąd je wzięła i po co są Jej potrzebne? Widzę mnóstwo tych zwoi, i tak się przyglądam, co to takiego jest, dlaczego Ona je ma? - I mam takie wewnętrzne

przekonanie, że Ona ma tajemnice Prawa, które Jej zostały dane i tylko Ona jest Tą, która to Prawo objawia swoim dzieciom. Tego Prawa nikt nie może inny w żaden sposób zrozumieć, przyjąć, czy znaleźć, jak tylko od Niej; bo Jej zostało to prawo powierzone. I Ona jest Tą, która obdarowuje tym prawem swoje dzieci, czyli potomstwo Niewiasty, które miażdży głowę szatanowi.

I dlatego tutaj jest powiedziane, że ostatni Apostołowie, którzy przyjdą na ziemię będą to Apostołowie Św. Marii Matki Bożej, którzy wypełniają Prawo Boga, które w Niej zostało zdeponowane, w Niej ujawnione i Jej dane na ostatnie czasy. Aby stało się to, co ma się stać, czyli zmiżdżenie głowy szatanowi; o czym jest powiedziane w Księdze Genesis rozdz.3:15 *Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiżdży ci głowę, a ty zmiżdżysz mu piętę».*

W tych słowach został wydany wyrok na szatana. Tak jak Bóg wydał wyrok na grzech; ten wyrok wykonał Jezus Chrystus. Tak został wydany wyrok na szatana, który zostanie wykonany przez Niewiastę, a Jej potomstwo zmiżdży głowę szatanowi. To właśnie ten wyrok został wydany, a potomstwo jest wykonawcą tego wyroku. W jaki sposób? - Przez panowanie; ono panuje. **Panowanie jest to zmiżdżenie głowy temu, który wcześniej uzurpował sobie panowanie, ale synowie Boży są ponad jego głową i miażdżą mu głowę swoją obecnością, swoim panowaniem, tym że są.**

Czy synowie Boży wiedzą jak panować?

Oni mają to we krwi. Oni rodzą się z panowaniem. Oni mogą wielu rzeczy nie potrafić, ale potrafią panować. Oni wszystko potrafią, bo Chrystus Pan w nich jest mocą. Oni są stworzeni do panowania. Jest powiedziane *-Idźcie, rozradzajcie się, rozmnażajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną; panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi, powietrznymi.*

Czyli zostali stworzeni do panowania i panowanie ich jest naturą. Gdy są, panują, a panowanie jest naturalną ich obecnością. Gdy są obecni, panują, a to panowanie jest miłością. Miłość która emanuje. Miłość która wszystko przenika, miłość która wszystko ożywia, przemienia, zradca do nowego życia, aby wszystko to, co istnieje, poznało swojego Stwórcę.

Bo przecież Bóg po to stworzył synów Bożych i po to stworzył człowieka, aby wszelkie stworzenie poznało swojego Stwórcę i żeby powróciło w chwale i radości.

I dlatego mając świadomość, że wszystko jest pracą, zadaniem, doświadczeniem i próbą, oznacza to, że my mamy pamiętać; jak jest napisane w Ewangelii wg św. Mateusza rozdz.6 -że my mamy pamiętać nieustannie o tym, żeby wierzyć w Boga, bo

Bóg wie o tym, że potrzebujemy wszystkiego tego, co potrzebne jest na ziemi do życia. On o tym wie. Tylko my musimy wiedzieć nieustannie o tym, że Go potrzebujemy. I nie zabiegać o to, o co szatan chce, abyśmy o to zabiegali, tylko mamy o Boga zabiegać nieustannie, czyli wiedzieć że to wszystko jest od Niego.

Dlatego że nasiliło się kuszenie. Co to jest za kuszenie?

Gdy spoglądamy na odkupienie, i na to że jesteśmy doskonałą istotą, i czystą istotą. Istotą nową, całkowicie stworzoną przez Boga Ojca w Chrystusie Jezusie dla pełnienia z góry ustalonych uczynków.

Szatan przed odkupieniem, był wszelkim dziełem grzechu, to nie dusza to czyniła, to czynił to szatan. Chrystus wyzwolił dusze, czyli uśmiercił grzeszną naturę człowieka; a naturę doskonałą, pierwiastek doskonałości, zanurzył w nadziei z sobą, w pełni będąc oddanym Ojcu. A Ojciec wskrzesił Go po trzech dniach razem z nami, z nadziei zrodził nas do nowego życia. Jezusa Chrystusa przywrócił, a nas zrodził do nowego życia.

Też przemienił całkowicie Jego Ciało w doskonałe Ciało, i już nie ma tego Ciała, które było ciałem grzesznym, tylko Ciało doskonałe, przemienione. My też mamy ciało przemienione, ale duchowe. Nie mamy takiego samego ciała jak Chrystus w tej chwili, ale takie jest przeznaczone. Czyli my, którzy przyjmujemy Chrystusa Pana całkowicie, do samego końca, gdzie jęczące stworzenie zostanie przeniknione chwałą Bożą, to ciała nasze będą takie same jak zmartwychwstałe. O tym mówi też św. Paweł bardzo wyraźnie - że też nasze ciała będą takie same jak zmartwychwstałe Jezusa Ciała. **Jezus Chrystus cieleśnie zmartwychwstał, a my duchowo, abyśmy też cieleśnie zmartwychwstali.**

I dlatego św. Paweł w2 Liście do Tymoteusza rozdz.2 werset 18 mówi: *A trzymajcie się z daleka od ludzi tych, którzy mówią, że już zmartwychwstanie nastąpiło.* To jest bardzo ciekawy list, ale prosty. Św. Paweł nie kwestionuje w żaden sposób, że zmartwychwstanie nastąpiło Chrystusa i na tym opiera się, a jednocześnie jest doskonały i czysty. Ale mówi: my musimy w tej chwili nieustannie zbiegać i wypełniać pracę zadaną przez Boga, aby jęczące stworzenie wzrosło ku doskonałości Bożej. Ale jeśli są ludzie, którzy mówią, że nie musimy żadnej pracy wykonać, bo już zmartwychwstanie mamy, to ich nie słuchajcie, ponieważ **zmartwychwstanie wasze przychodzi przez wzniesienie jęczącego stworzenia.** Jeśli tego nie zrobicie, a mówicie, że wszystko zostało zrobione, to jest to nieprawda. Dlatego trzymajcie się z daleka od tych ludzi, którzy mówią, że już wszystko zostało zrobione i nie ma żadnego tajemniczego Prawa, które ma człowiek wypełnić. A to jest nieprawda!

Bo jęczące stworzenie oczekuje na przyjście synów Bożych, aby ono też zostało wydobyte z zepsucia i oglądało chwałę Bożą.

W jednym z listów św. Pawła jest napisane - że teraz rozpoczyna się nasze dążenie, głębokie wznoszenie się ku doskonałości ostatecznej, aby chwała Boga w pełni w nas zaistniała, aż do ostatecznego przemienienia.

Czyli naszą pracą jest, tak jak Jezus Chrystus pokonywał grzech przez nieustanne trwanie w Bogu. Powiem państwu to tak, żebyście zrozumieli - jest radio i słuchamy audycji, ale są jakieś zakłócenia i musimy nieustannie siedzieć przy gałce i tą gałką regulować, aby słuchać tej audycji, ponieważ fala się zmienia co chwila, więc musimy gonić tą falę. Bo jeśli nie będziemy tego robić, to fala ucieknie i nie będziemy wiedzieć co się dzieje, musimy cały czas słuchać.

Tak jak 40 lat temu ludzie słuchali radia „Wolna Europa” i kręcili gałką, bo fala uciekała itd.

My **musimy nieustannie badać stan swojej duszy i nieustannie pamiętać o tym, że wszystko jest pracą, zadaniem, doświadczeniem i próbą daną przez Boga.** Co to znaczy?

Najważniejszą rzeczą nie jest może praca, zadanie, doświadczenie i próba, ale to praca, zadanie, doświadczenie i próba ukazuje nam dawcę. I to że wiemy, że praca, zadanie, doświadczenie i próba jest, i że ją wykonujemy, to wykonujemy dlatego, że Bóg nam ją daje. **A relacja z Bogiem z powodu pracy, zadania, doświadczenia i próby jest najważniejsza.** I wtedy praca, zadanie, doświadczenie i próba znika, ona już nie istnieje. **Jest to służba Bogu,** ponieważ najważniejszą sprawą jest skąd jest nasza praca, bo nasza praca zawsze będzie. Zawsze będzie coś do zrobienia. Czy pod górę, czy z góry, czy to, czy tamto, czy jakieś inne rzeczy. Ale zawsze powinniśmy wiedzieć skąd to jest, że Bóg, który jest nad nami, w taki sposób objawia swoją nieustanną opiekę nad nami, nieustanne czuwanie.

A my, wiedząc skąd to przychodzi, budujemy specyficzną relację duchową z Chrystusem, z Bogiem Ojcem, z Duchem Św. który nieustannie w naszym sercu działa i łaska Jego daje nam siłę do wykonania tej pracy.

Przed odkupieniem, wszelki grzech, wszelkie postępowanie duszy to była sprężyna szatana, to były jego potrzeby, to on te wszystkie grzechy czynił. I gdy Jezus Chrystus odkupił wszelkiego człowieka na ziemi, uczynił go doskonałym w Sobie. Dał im przez Apostołów pełną wiedzę i świadomość, i dążenie do tego, żeby poszukiwali Chrystusa, a w Nim oni są doskonałymi, gdzie ich życie jest z Chrystusem ukryte w Bogu. I gdy znajdą Chrystusa, prawdziwa natura im się objawi.

Szatan robi jeszcze jedną rzecz - wszystkie grzechy, które uczynił sam przed odkupieniem, on pamięta, bo on nie został unicestwiony, to nasza grzeszna natura została całkowicie zlikwidowana. Jej nie ma. Szatan wszystkie grzechy pamięta, bo to są jego grzechy, ale usilnie chce wmówić, że to są grzechy człowieka, bo człowiek o nich zapomniał i o nich nie wie, a on mu je przypomni.

I po to człowiek ma w sumieniu swoim nieustannie szukać grzechów, które nie są jego. Dlatego że Chrystus Pan oczyścił nasze sumienia z martwych uczynków.

I jedynym uczynkiem, który mamy pamiętać, to jest uczynek Chrystusa względem nas, który wyzwolił nas ze wszystkich grzechów; uczynił nas nowymi, i nie jesteśmy już tamtym człowiekiem. Jesteśmy całkowicie nowym człowiekiem i nie mamy już w ogóle tamtych grzechów.

A szatan nieustannie chce nam mówić, że on jest naszą pamięcią, podaje się za naszą pamięć i nasze sumienie, i mówi: to są twoje grzechy, o których zapomniałeś, ale ja ci je przypomnę.

A my musimy pamiętać o tym - niemożliwe jest to, żeby to był nasz grzech, bo musiałby Chrystus nie zmartwychwstać, albo sam Chrystus musiałby być sprawcą grzechu, a to jest niemożliwe.

Więc nie mogę ich mieć i nie mogę ich pamiętać, bo jest to niemożliwe, ponieważ to, co Chrystus zamknął, nikt nie otworzy. Więc my musimy być całkowicie świadomi tego, że ich nie mamy. W ten sposób w pełni mamy trwać w świadomości, w Bogu, i przez pełną świadomość oddawania się Chrystusowi nieustannie radować się z nowego życia, które zostało nam dane.

Zaświadczać w Eucharystii i w każdej chwili swojego życia, że czystość nasza pochodzi od Chrystusa, nie od naszych umiejętności, czyszczenia i odnajdywania grzechów w naszym sumieniu; bo to jest niemożliwe. Chrystus już to do samej głębi uczynił i ich nie ma; a poszukiwanie ich w sumieniu jest tylko po to, aby zniweczyć dzieło Chrystusa w naszym sumieniu -

List św. Pawła do Hebrajczyków rozdz. 9: *13 Jeśli bowiem krew kozłów i cielców oraz popiół z krowy, którymi skrapia się zanieczyszczonych, sprawiają oczyszczenie ciała, 14 to o ile bardziej krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego złożył Bogu samego siebie jako nieskalaną ofiarę, oczyści wasze sumienia z martwych uczynków, abyście służyć mogli Bogu żywemu.*

Sam Chrystus Pan raz oczyścił, tam jest dalej napisane - że raz to zostało uczynione i więcej się już nie czyni. I dalej jest tam napisane, że kapłan faryzejski wchodził do przybytku, a później z niego wychodził po oczyszczeniu. A Chrystus wszedł i nigdy już z niego nie wyszedł, bo jest kapłanem nieprzechodnim i

oczyszczenia nie czyni się nieustannie, tylko oczyszczenie jest wieczne; i tego się już więcej nie czyni, raz zostało uczynione.

A my mamy trwać w świadomości wiecznego życia Chrystusa, wiecznego odkupienia, wiecznej czystości, ponieważ On to uczynił nas czystymi i doskonałymi. Nie oczyścił nas; uśmiercił. Uśmiercił nas w swoim Ciele. Z Nim zostaliśmy razem pogrzebani i z Nim zostaliśmy stworzeni nową naturą, i posadzeni po prawicy Ojca; więc nie oczyszczeni, ale uśmierceni. Została uśmiercona nasza grzeszna natura, nie mamy jej.

I dlatego szatan nieustannie chce nam wmawiać, że mamy grzechy, bo on je pamięta. Ale on pamięta swoje grzechy, nie nasze; ale chce nam wmówić, że to są nasze. To nie są nasze, to są jego. My jesteśmy nową całkowicie istotą. Gdy o tym wiemy że jesteśmy nową całkowicie istotą, jesteśmy czystymi i doskonałymi; i dlatego o tym mówię tak niezmiernie mocno?

Dlatego, że jesteśmy w tym momencie w głębi jęczącego stworzenia, tam wchodząc w głąb przez moc Prawa Świętego, tam gdzie zostaliśmy posłani; bo wierząc w to, że jesteśmy doskonałymi i czystymi z powodu samego Chrystusa, nie z powodu nas, wierząc w Niego, rozpoczęliśmy dzieło święte.

Rozpoczęliśmy dzieło święte przez to, że jesteśmy pewni i świadomi, w pełni wierzący, że jesteśmy czystymi i doskonałymi.

I zaświadczamy o tym codziennie, że jesteśmy nową, czystą istotą, stworzeni całkowicie nową naturą w Chrystusie Jezusie zmartwychwstałym dla pełnienia z góry ustalonych uczynków; to w ten sposób rozpoczęliśmy dzieło święte. Ono zostało w ten sposób rozpoczęte, ponieważ dziedzictwo w nas zaczęło coraz głębiej istnieć i objawiać nam tajemnice, dlatego one się otwierają.

Dlatego idziemy w tym kierunku, ponieważ to Prawo Święte nas tam prowadzi, a jednocześnie Św. Maria Matka Boża, która tajemnice nam objawia. A objawia je w taki sposób, że one się w nas realizują. Czyli musimy tam wstąpić, **ponieważ dziełem jest zmiążdżeniem głowy szatanowi.**

Więc w naturalny sposób, gdy wierzymy w Chrystusa, rozpoczynamy to dzieło, bo ono się realizuje.

I w tym momencie, ludzie którzy nie wierzą w to, tak głęboko jak my to rozumiemy, i jak wierzymy, że zostaliśmy z Chrystusem uśmierceni, pogrzebani i do nowego życia całkowicie stworzeni; to diabeł ich zatrzymuje, aby nie wkroczyli w dzieło realizacji Prawa Świętego i żeby nie skończyło się działanie szatana na tym świecie. Tylko po to jest to zatrzymywanie. Po to jest utrzymywanie nieświadomości

tęgo, że jesteśmy wolnymi, że jesteśmy uśmierconymi, a jednocześnie pogrzebanymi i stworzonymi nowymi istotami. I utrzymywane jest to w świadomości, że nie możemy się cieszyć ze śmierci Chrystusa; cieszyć się musimy dlatego, że został zrzucony z nas ciężar i kajdany grzechu i śmierci.

Każą nam skierować się ku cierpieniu i niewoli, aby nie zostało wypełnione to prawo. Abyśmy nie mogli wykonać tego dzieła.

Ci wszyscy którzy wierzą, stają się tymi, którzy przyjmują dziedzictwo, na których dziedzictwo spoczywa, i w ten sposób w nich się realizuje dzieło. I dlatego wchodzą w głąb, nie wchodzą z własnej siły, wchodzą z siły nakazanej przez Boga. A tymi dziełami nakazanymi przez Boga są uczynki z góry ustalone, abyśmy je wypełniali. I tam w głąb wchodzimy, i musimy nieustannie pamiętać kim jesteśmy. I nieustannie pamiętać o pracy i dziele, ponieważ nieustannie diabeł będzie chciał zmienić te kierunki.

To tak jak Izraelici wyszli z Egiptu, to już po miesiącu, czy dwóch miesiącach zaczęli narzekać, już zaczęli bluźnić. Już zapomnieli o tym, że przeszli w cudowny sposób przez Morze Czerwone. Już zapomnieli o dziesięciu plagach, które tam się wydarzyły. Już nie pamiętali tego. Gdy Mojżesz wszedł na górę Synaj i pozostał tam czterdzieści dni, aby otrzymać tablice; Bóg powiedział mu: Słuchaj, twój lud zbudował cielca, już nie chce Mi służyć. - Wytłukę, wybiję, zabiję ich wszystkich. A Mojżesz odpowiedział: Nie rób tego, Panie, ponieważ będą się z Ciebie śmiać, że wyprowadziłeś ich, a teraz ich zabiłeś. I mówi Bóg do Mojżesza: Dobrze, nie zabiję ich, ale idź i nagnij im karku. I Mojżesz zszedł, rozbił tablice, spalił cielca w ogniu, i proch ze spalonego złota wrzucił do wody, i kazał im pić wodę z popiołem ze złota. A gdy oni pili, poznali swoje serca i zaczęli się zabijać. W owym czasie zginęło 26 tys. ludzi. [...] Ta woda miała moc objawienia ich sumień i wtedy ukazała się w jednych rozpacz, w innych radość, w innych jeszcze co innego. Mojżesz oczyszczał w taki sposób ten lud. Już w owym czasie się buntowali.

Musimy pamiętać i nie zachwiać się w żaden sposób, jeśli chodzi o to jaki jest cel; i że jesteśmy bez grzechu, dlatego że sam Chrystus to uczynił. Świat będzie mówił: Wy, grzesznicy, macie mnóstwo grzechów, mnóstwo, mnóstwo, mnóstwo. I będzie kazał nam odrzucić Chrystusa. Odrzucić Chrystusa w sposób taki, jakobyśmy mieli Go przyjąć.

Ale przecież św. Paweł powiedział -*Wdarli się fałszywi współbracia i badali naszą wolność w Chrystusie*; i kazali nam przyjąć ponownie prawo faryzejskie, ponieważ to by było dobrze. - Ale nie zrobiliśmy tego, bo Chrystus Pan dał nam wolność, nie

Prawo.

Prawo zaświadczało o tym, że wolność przyjdzie, a Chrystus jest tą wolnością. Nie poszliśmy za tamtymi, ale trwaliśmy w czystości i doskonałości Chrystusowej. I nie poddaliśmy się ich namowom do tego, aby poczuć się grzesznikami, bo byśmy bluźnili przeciwko Chrystusowi. A On uczynił nas doskonałymi i wiemy, że jesteśmy martwymi. I św. Paweł mówi: *Jestem martwy, nie żyję, ale moim życiem jest Chrystus. On daje mi życie tak, jak ja bym żył sobą*; ale mówi: pamiętaj, że to Ja jestem twoim życiem. - **Daję ci życie tak, żebyś myślał i czuł się wolny, ale pamiętaj, że to Ja jestem dawcą życia. Bo jeśli o tym zapomnisz, to stracisz tą wolność i życie.**

Czyli Bóg mówi tak: Dałem tobie życie, czujesz je jak swoje, jest w tobie, więc mówisz: Jakżeż mogę być martwy?

A Bóg mówi: dałem ci życie i nie czujesz, żebyś był martwy, ale pamiętaj, że to Ja jestem dawcą twojego życia i pamiętaj o tym zawsze, a będziesz żył i będziesz innych prowadził ku życiu.

Dlatego my musimy pamiętać, jaka jest prawda Boża.

I w tym momencie trzecie biada, które się w tym momencie coraz bardziej otwiera. Widzę takie światło płynące do samego dna jęczącego stworzenia. To tak wygląda jakbym patrzył w jakąś ogromną głębię. Tam, w tej czeluści jest istota, mała istota, która jaśnieje światłem, a dookoła jest ciemność, która ją chce zgładzić. A strumień światłości płynie prosto tam do głębi i rozświetla tą istotę wewnętrzną. Czyli dąży do pełni wewnętrznej, aby ta pełnia wewnętrzna wypłynęła i się połączyła z pełnią zewnętrzną.

Jak Jezus Chrystus powiedział: *Pełnia do Mnie doszła i pełnia ze Mnie wyszła.*

Czyli tam w głębi jest światłość, my musimy nieustannie tam trwać. A trzecie biada ukazuje, aby ta natura wewnętrzna była zdolna przyjąć chwałę Najwyższego. Tak jak to powiedział Eliasz do Elizeusza *-jeśli będziesz widział jak jestem wzięty wysoko nad twoją głowę, to dwój nasobny duch spocznie na tobie.*

Bo Elizeusz odzwierciedla jęczące stworzenie, tą naturę wewnętrzną, a Eliasz odzwierciedla naturę ducha. Wiec gdy zabrana jest ku wysokości natura nasza, ta duchowa, która w Chrystusie się objawiła i znalazła swoje życie; to gdy znalazła swoje życie w Chrystusie, Chrystus się objawił.

A ta natura, która radośnie jest przenikniona doznaje chwały Tego, który wstępuje. Czyli przenikniona jest w głębi i w tym momencie stanowi całość. Bo co się stało z Elizeuszem?

- Elizeusz jest to w dalszym ciągu Eliasz. Dlatego Eliasz był osobiście, później Eliasz był w Elizeuszu, później Eliasz był w Janie Chrzcicielu. I Eliasz przychodzi w dzisiejszym czasie prostować ścieżki. Jak prostować ścieżki? - Wszystko naprawi. Mt 17: 11 «*Eliasz istotnie przyjdzie i naprawi wszystko. Co to znaczy - naprawi?*

- Ukaże, że wszyscy jesteście wolni, że wszyscy jesteście czysti, wszyscy jesteście bez grzechu, że Ja to uczyniłem i nie macie obciążeń, że wasze sumienia są uwolnione z martwych uczynków. I że są całkowicie czystymi, a Ja jestem waszym zanadrzem.

To Ja wypełniam wasze zanadrze; czyli cele, sens i prawdę, ponieważ Ja jestem waszym dziedzictwem i wy świadczycie o tym, że Ja jestem waszym dziedzictwem przez wypełnianie prawa dziedzica. Bieriecie w posiadanie wszystko, co do was należy. Prawem dziedzica jest wziąć w posiadanie wszystko, co do niego należy.

I dlatego wyrażanie prawa dziedzictwa jest to wzięcie w posiadanie tego, co do niego należy. A jest powiedziane: *Idźcie, rozradzajcie się, rozmnażajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną; panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi, powietrznymi.*

Czyli - Idźcie i weźcie w posiadanie ziemię - Takie jest prawo dziedzica. Więc gdy bierze w posiadanie, jest dziedzicem.

A naszym zanadrzem jest Chrystus. A On jest naszą prawdą, naszym dziedzictwem, ponieważ jak to powiedział Mojżesz, synowie Lewiego nie otrzymują od Mojżesza działu ziemskiego, ale sam Bóg jest w nich dziełem, prawdą i całym zanadrzem, całą wartością ich życia.

Dlatego Duch Św. przedstawia tą sytuację, że musimy być nieustannie czujni, ponieważ w tym momencie jesteśmy jakby na terenie szatana, ale to nie jest teren szatana, to jest teren w dalszym ciągu Boga. Tylko on jak u siebie się czuje, bo nakradł i myśli, że jest jego; i każde postępowanie, które się nie zgadza z jego postępowaniem jest kłamstwem, oszustwem i kradzieżą. Nikt nikomu nie kradnie. Bo dziedzic przychodzi i bierze co swoje; i nikogo nie okrada. A szatan mówi, że go okradają; ale nie okradają go, bo dziedzic przychodzi i bierze co swoje, bo to jest jego i to przez Boga zostało ustanowione.

Dlatego Duch Św. mówi: Pamiętajcie, trwajcie w doskonałej czystości. Wiedźcie od kogo pochodzicie, że jesteście czysti i doskonali. I nie pozwólcie sobie wepchnąć w grzech, ponieważ będziecie szkalować Chrystusa. Nie szkalujcie Chrystusa. Wierźcie, że On was uczynił doskonałymi i wolnymi. A macie nową naturę.

I uwierźcie, że jesteście nowym stworzeniem czystym i doskonałym, a wtedy grzech, który widzicie jest grzechem, ale waszego ciała, którym szatan rządzi. A wy jesteście tymi, aby wziąć w posiadanie naturę jęczącego

stworzenia, aby już nie podlegało temu, który je wyniszcza i udręcza; ale temu, który przyszedł je wyzwolić, aby miało przystęp do Boga Ojca w jednym duchu. I żeby też się nazywało dziećmi Bożymi, żeby miało przystęp do chwały Bożej.

I w chwale Bożej, razem z wami, w jednym duchu zanurzyło się w doskonałości, tej która została obiecana na początku świata wszelkiemu stworzeniu - że przyjdą synowie Boży i wydobędą człowieka. A jest to napisane bardzo wyraźnie w Liście św. Pawła do Rzymian rozdz.8:**14** *Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. 15 Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: «Abba, Ojcze!» 16 Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi. 17 Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa, skoro wspólnie z Nim cierpimy po to, by też wspólnie mieć udział w chwale.*

Dziękuję Państwu, oddaje Państwa Duchowi Św. przez Miłosierdzie Boże.